Motylek Dylek

Motylek Dylek mieszkał na pięknej, ukwieconej łące. Miał tutaj dużo swobody. Wszyscy mieszkańcy łąki dobrze go znali. Dylek był jedynym motylem na łące. Był też przekonany, że ma najładniejsze skrzydła ze wszystkich znanych mu owadów. Jego przekonanie brało się z tego, że był często przez innych podziwiany i wychwalany. Dzięki skrzydłom Dylka wszyscy z daleka go rozpoznawali. Jego skrzydła były kolorowe, miały na sobie wszystkie kolory tęczy. Gdy tylko je rozłożył, wszystkim rzucały się w oczy.

Pewnego razu na łąkę w odwiedziny do rodziny przybył konik polny. Znany był z wielu podróży. Opowiadał o swoich przygodach tak ciekawie, że mieszkańcy łąki zbiegli się, by go posłuchać. Przyleciał też Dylek. Wszyscy spojrzeli na niego i z zachwytu westchnęli. Tylko konik polny nie zwracał na Dylka uwagi. Opowiadał właśnie o swoim pobycie w miasteczku motyli, zwanym Motylarnią. Konik opowiadał o Motylarni, o setkach mieszkających tam motyli, o tym, jak są piękne i kolorowe, o przeróżnych wzorach na ich skrzydłach. Gdy latały machając skrzydłami, cały świat wokół robi się baśniowy. Opowiadań polnego konika wszyscy słuchali z zachwytem. Gdy skończył, podszedł do niego Dylek i zapytał.

- Czy pokaże mi pan gdzie jest Motylarnia? Bardzo chcę zobaczyć ten baśniowy świat na własne oczy?

- Motylarnia jest daleko stąd. Znajduje się w miejskim ZOO. Trzeba tam lecieć trzy dni. Nie wiem czy podołasz takim trudom? – powątpiewał konik polny.

Dylek zaczął się zastanawiać, jednak chęć ujrzenia miasteczka motyli była silniejsza.

- Dam radę, będę wytrwały i dzielny, dotrę do Motylarni.

- Musisz jeszcze wiedzieć, że Motylarnia jest miastem zamkniętym, ogrodzonym siatką. Gdy się tam dostaniesz, na zawsze już tam zostaniesz – przestrzegał konik polny.

Dylek zaczął się zastanawiać. Lubił swoją łąkę, lubił wolność, mógł tutaj swobodnie latać. Jednak pragnienie, by zobaczyć miasteczko motyli było silniejsze.

- Zamieszkam w Motylarni. Na pewno mi się tam spodoba. Jestem zdecydowany, gdy tam dotrę, to już tam zostanę.

- Musisz również wiedzieć, że jest tam dużo pięknych motyli. Nie będziesz wśród nich tak znany i podziwiany, jak tutaj na łące – konik polny ostrzegł motyla po raz drugi.

Dylek tym razem zaczął powątpiewać. Na łące żyło mu się dobrze, wszyscy go lubili. Był tutaj znany i podziwiany. Miał to wszystko zostawić?

- Zmieniłem zdanie, zostaje na mojej łące. Mam tutaj wielu przyjaciół, mam dużo swobody. Tutaj jest mój wspaniały świat.

Tatek

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026